

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h.	z 2-krót.	3 K. — h.
kwartał 7 K. 50 h.	wysyłką	9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow.	36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz i lit. 80 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudni. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Środa, 14 sierpnia.

**Imiona:** Rzym.-kat. Dziś: Euzebiusza. — Ju-  
tro: Wniebowzięcie NMP. — Gr.-kat. Dziś: 1. Awh. Prois.  
ś. Kr. — Jutro: 2. Stefana M. — Słow. Dziś: Dobrowoja. —  
Jutro: Jaclawa św.

Wschód słońca 5:00, zachód 7:06.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rze-  
szowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15;  
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do  
Kołomyi 2:25; do Strzyna 11:30; do Ławocznego 7:30,  
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-  
wa 6:53, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10. (11:35 każdej  
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisława-  
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic  
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w  
niedzielę i rzym.-kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45  
w niedz. i święta rzym.-kat.; do Lubienia 2:10 w niedz.  
i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-  
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w  
ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt,  
codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie  
(prócz pon.) od 9—11 nacto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedz.  
1—1. **Biblioteka Uniwersytecka** codziennie od godziny 8 do  
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. **Muzeum  
Dzieduszyckich** (Teatralna 18) do końca sierpnia  
zwiedzać można tylko w dni powszednie w godzinach przed-  
południowych za zgłoszeniem. — **Biblioteka Poturzy-  
cka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—12  
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—12 z wyjątkiem czwartków. — **Bibli-  
oteka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,  
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1. i od 4—8 w,  
w niedziele, poniedział. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczenki**  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).  
**Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta co-  
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
**Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.)  
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10  
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja  
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie  
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.  
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele  
60 h., (studenci 20 hal.). — **Galeria miejska** (prowizo-  
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od  
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-  
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

## Wzorowa bursa.

Zakładamy bursy — takie hasło rozlega się od  
kilku lat na zjazdach T. S. L. i odnajduje pewien od-  
dźwięk w prasie i społeczeństwie. Lepiej jednak od ha-  
seł oddziałują czyny. Takim czynem, zasługującym ze  
wszech miar na podniesienie, jest bursa T. S. L. we  
Lwowie. Założona przez lwowski Związek okręgowy  
T. S. L., głównie dzięki niezamordowanym a konsekwent-  
nym zabiegom jednego z jej członków, dra Adama, jest  
już dziś, po roku istnienia, wzorową tego rodzaju in-  
stytucją.

Bursa w ubiegłym roku szkolnym liczyła 22 wy-  
chowanków; na więcej nie starczyło miejsca ani pienięd-  
zy. Można ją więc uważać dopiero za związek insty-  
tutu wychowawczego, nie ulega dla nas bowiem wątpli-  
wości, że zarówno energia Zarządu okręgowego T. S. L.  
jak i poparcie społeczeństwa stworzą z niej wielką in-  
stytucję wychowawczą. Z tem większą uwagą śledzić  
należy dotychczasowy jej rozwój i kierunek.

A jest on wzorowy. Zasadą, w bursie przeprowa-  
dzaną, jest harmonijny rozwój całego człowieka. Stwo-  
rzono w niej uzupełnienie i przeciwwagę szkoły publi-  
cznej, zbyt jednostronnie rozwijającej młodzież.

Organizację jej najlepiej ilustruje porządek dzien-  
ny. Rano w okresie letnim o godz. 4<sup>3</sup>/<sub>4</sub>, w zimie o 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
chłopcy wstają, biegną do umywalni, gdzie zmywają się  
do połowy zimną wodą i szybko wycierają kosmatym  
ręcznikiem; nawet w zimie nikt nie wstrzymuje się od  
tego ćwiczenia, które staje się przyzwyczajeniem co-  
dziennie potrzebnem, wzmacniającem ciało, umysł i cha-  
rakter. Po kwadransie, wszyscy, umywszy się, ubrawszy,  
odmówiwszy modlitwy porannej przy łóżkach — przez  
pół godziny przetrząsają sienniki, trzepią prześcieradła,  
koce i poduszki, ściągają łożka, zamiatają pokoje, czyszczą  
ubrania, obuwie i t. p. Potem udają się na boisko na  
musztrę i ćwiczą w umiejętności oddychania. O godz. 6  
wspólna modlitwa. Do 7 godz. powtarzają lekcje w mil-  
czeniu, tylko w niedziele poświęca się tę godzinę czy-  
taniu arcydzieł. O 7 godz. spożywają garnuszek herbaty  
z makiem i 2 bułki, trzecią otrzymują na drugie śnia-  
danie do szkoły. Po śniadaniu śpiewają jakąś pieśń po-  
bożną n. p.: „Kiedy ranne“, „Kto się w opiekę“,  
„Chwalcie łaki“ i t. p. O godz. pół do 8 wszyscy udają  
się do szkoły na naukę.

Czterech uczeszcza do szkoły ludowej im. św. El-  
żbiety, 10 do I klasy, 5 do II klasy, 1 do III klasy, II  
do IV klasy gimn.

Obiad o godz. pół do 2 składa się z kromki  
chleba, rosółu lub zupy (4 razy tygodniowo mięso) i le-  
guminy. Wikt prosty a zdrowy, porcyce obfite, każdy  
może się upomnieć o więcej, jeżeli czuje apetyt. Między

godz. 1 a 3 oprawiają wychowankowie książki 4 razy  
w tygodniu, raz lekcja muzyki i śpiewu choralnego, raz  
pogawędka z historii porobiorowej. Od godz. 3—5  
praca w milczeniu (silentium), każdy przygotowuje się  
na następny dzień do lekcji w szkole. O godz. 5 pod-  
wieczorek, po którym następuje godzina rekreacji, prze-  
znaczona na ćwiczenia na fisharmonium, okarynie, raz  
w tygodniu lekcji śpiewu i muzyki; inni czytają książki  
z biblioteki, urządzają próby wieczorkowe lub bawią się  
(piłka nożna 2 razy tygodniowo) i t. p. Między godz.  
6 a 7 chłopcy przepytują się wzajemnie i odrabiają  
lekcje do szkoły. Po kolacji o godz. 7 śpiewają wszy-  
scy razem jakąś pieśń narodową unisono lub na głosy.  
Od godz. 7:45 do 8:45 panuje znowu milczenie. Młodszy  
udają się na spoczynek, starsi pracują w milczeniu. Przed  
udaniem się na spoczynek każdy czyści zęby szczotecz-  
ką. O godz. 9 wszyscy wychowankowie śpią.

Jak z tego rozkładu dnia widać, czas jest tak roz-  
łożony, aby ciało i umysł ile możności równocześnie  
pracowały. Przewaga pracy jest jednak po stronie umy-  
słowej, wobec tego, że wychowankowie 4 do 6 godzin  
spędzają w szkole. Jest to jednak nieuniknione wobec  
tego, że bursa nie jest całkowitą instytucją wychowaw-  
czo-naukową, lecz niejako uzupełnieniem szkoły publi-  
cznej.

Temu porządkowi dnia możnaby zarzucić jedno:  
Nie znajdujemy w nim czasu, gdzieby się chłopiec mógł  
odosobnić, gdzieby mógł być sam z sobą. Żyje on  
wciąż w towarzystwie. A w tym okresie wieku częściej  
niż w innych, przychodzi potrzeba samotności, skupienia  
się. Ustawiczne życie na oczach innych rozprasza i mę-  
czy. To jest nawet jedną z przyczyn, że młodzież nie  
lubi internatów i chroni się do nich tylko w ostatecznej  
konieczności. Temu brakowi możnaby łatwo zaradzić,  
zostawiając jaką godzinę czasu lub półtorej zupełnie  
swobodną w zakładzie i poza zakładem.

Rozkład dnia nie jest martwym szkieletem. Okry-  
wa go żywe, gorące ciało. Pod rozumem i taktownem  
kierownictwem, młodzież żyje pełnem życiem, wojnem—  
jak przystało na młodość — od trosk twardej walki  
o byt. Ćwiczy swe ciało, uczy się sama sobie wystar-  
czać, bogaci umysł, hartuje wolę.

Wychowania fizyczne zasadza się na  
zaznajomieniu chłopców z ogrodnictwem; różne zajęcia  
w ogrodzie np. kopanie, podlewanie, pielnie i t. p.  
(każdy z chłopców ma swoje grządki i drzewa, które  
sam czyści, bieli wapnem i t. p.), uczą ich pielęgnowa-  
nia drzew i krzewów owocowych. Po 8 lekcjach intro-  
ligatorstwa (udzielonych w październiku 1906 r. przez  
p. Pollaka), chłopcy oprawiają książki w wolnych chwila-  
ch dla swej biblioteki i dla wypożyczalni T. S. L.  
Dotąd oprawili przeszło 400 książek. Poza tem ćwiczą

prawie, że z czolobitnością, ale praktycznego nie osią-  
gnął nic.

— Mój Boże — zapewniał go dyrektor — pan  
Rusart... pan Rusart jest osobistością tak zagadkową  
dla nas samych. Całe prowadzenie budowy mamy prze-  
pisane z taką ścisłością, że na dany dzień i daną go-  
dzinę taka lub owa rzecz musi być wykończona... ale  
poza tem jesteśmy jak w rogu...

— A co to są właściwie za statki? Czy na ten-  
sam model co „Pax“? Nie jest pan chyba obowiązany  
do tajemnicy?

— Oczywiście, że nie, skoro może się każdy  
o tem samem dowiedzieć od każdego robotnika. Oba  
statki będą mniejsze, jeden z nich jest cięższy od dru-  
giego, a drugi za to wysmuklejszy. Co do ogólnego  
mechanizmu jest tensam, co w „Pax“, z drobnymi tylko  
różnicami, zdają się więc przeznaczone do tegosamego  
celu.

— I czy długo jeszcze panowie będziecie tak  
trzymałi świat w zawieszaniu? Bo ostatecznie tam, gdzie  
jest tylu wtajemniczonych...

— Ależ powtarzam panu raz jeszcze, że pan się  
myli — przerwał mu dyrektor, tym razem już lekko  
zniecierpliwiony — my nie wiemy nic absolutnie. Jeste-  
śmy tylko narzędziem do wykonywania roboty, ale  
prawie że bezmyślnem. Otrzymujemy rysunki tak dokładne,  
że możemy podług nich wykonać model nawet nie ro-  
zumując zupełnie, o co chodzi, ale dlaczego to i w ja-  
kim celu, to jest zagadką dla nas zarówno jak i dla  
całego świata.

(C. d. n.)

50)

EMIL SANDT.

## CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Przewodniczący, siedząc u szczytu stołu krytego  
zielonem suknem, przerzucił jedną ręką leżący przed  
nim numer „Kosmopolity“, drugą zaś wodził palcem  
po tabelach.

— Stoimy pod znakiem wiosny — odezwał się  
wreszcie — i bardzo być może, iż wkrótce wejdzie dla  
nas słońce nowej ery. Dotychczas ziemia tylko była  
własnością człowieka, na niej dokonywały się tysiączne  
gwałty i bezprawia, które ostatecznie sprawiły to, że  
związek człowieka z ziemią, z której powstał, na której  
żyje i w której złoży swe kości, związek będący rzeczą  
świętą, stał się źródłem krzywdy i wyzysku. A jednak  
w zasadzie ziemia, po której chodzimy, powinna być  
rzeczą równie wolną, jak powietrze, którem oddychamy.  
Tak się mówiło dotychczas. Ale dzisiaj, dzięki wynalaz-  
kowi Fryderyka Rusarta, powietrze staje się również  
dostępne dla wyzysku ludzkiego, staje się rzeczą,  
która, kto wie, będzie mogła może z czasem także  
uleże parcelacji.

Jestem najgłębiej przekonany, że wszyscy, ilukol-  
wiek nas się tu znajduje, pragniemy jednej tylko rze-  
czy: rozwiązania problemu społecznego z jak najmniej-  
szą krzywdą jednostki. Od pierwszej chwili wystąpienia  
na widownię Fryderyka Rusarta można było przypuścić,  
że dążenia jego są pokrewne naszym. Dziś, po arty-

kule wstępnym w ostatnim numerze „Kosmopolity“ sta-  
je się to rzeczą pewną. I dlatego powinniśmy starać się  
iść z tym człowiekiem ręką w rękę.

Rozpoczęły się narady. Wszyscy byli rozpromie-  
nieni. Tak niezwykle widnokreśli otworzyły im się na-  
gle przed oczyma, że im bardziej komu leżało na ser-  
cu dobro publiczne, tem żywiej czuł i myślał ogół po-  
krzywdzony, tem namiętniej chwycił się nowej idei,  
która może da im narazie to, za czem wszyscy do-  
tychczas gonili napróżno.

Ostatecznie zdecydowano rzecz jedną: doprowadzić  
w jak najkrótszym czasie do osobistego zetknięcia się  
z wynalazcą. Wybór czasu i miejsca spotkania miano  
oczywiście jemu pozostawić.

Zaraz przesłano odpowiednio umotywowane zapy-  
tanie do agencji głównej.

Pośrednik Rusarta, niejaki Wohlfahrt, ten sam,  
który swego czasu zamawiał „Pax“ w warsztacie okrę-  
towym, odpowiedział, swoim zwyczajem, wymijająco.  
O tem jednym mógł zapewnić, że odpowiedź będzie w naj-  
krótszym czasie, ale czy za pośrednictwem „Kosmopo-  
lity“, czy też wprost przez agencję, tego powiedzieć  
nie umiał. Najbardziej zdumiało wszystkich oświadczenie  
Wohlfahrta, że on sam „pana“, jak go nazywał, wid-  
ział zaledwie parę razy w życiu, zaś od czasu wykoń-  
czenia „Pax“ nie widział go ani razu.

Sekretarz związku agraryuszów odszedł tedy dość  
niezadowolony, a całe zgromadzenie zdecydowało, że  
wobec takiej trudności porozumienia się osobiście, na-  
leży przynajmniej utrzymywać stosunki z warsztatem  
okrętowym.

Zaraz nazajutrz wybrał się przewodniczący zwi-  
zku w odwiedzinę do dyrektora warsztatu. Przyjęty zo-  
stał ze względu na wysokie swoje stanowisko polityczne,

ciało musztrą i gimnastyką metodą leczniczą dra A. Tarnawskiego codziennie rano przez kwadrans.

Dwa do trzech razy w tygodniu bawią się chłopcy w gry i zabawy (piłka nożna i zwyczajna, kiczka i t. d.) na wolnym powietrzu na boisku, gdzie w zimie urządzili sobie ślizgawkę. Kąpieli używają w łazienkach przy szkole św. Antoniego. W niedziele i święta wychodzą na wycieczki za miasto, celem poznania okolic Lwowa. Zamierzone zaprowadzić w przyszłym roku stolarstwo. Pracę ręczną uprawia się nie w celu doskonalenia rzemieślników, lecz aby wzbudzić zainteresowanie się ogólnie przedmiotem, nauczyć jego właściwego stosunku do ludzkiego życia i wzbudzić poszanowanie pracy, koniecznej dla wspólnego dobra; a w szczególności wspierać trwały przyływ energii nerwowej dla całego ciała przez obfity podział dnia między zajęcia, przynoszące widoczny pożytek w życiu bursy (np. wycieranie podłóg mokremi ścierkami i zamiatanie pokoi, ścielenie łóżek, czyszczenie obuwia i ubrania, skrapianie i zamiatanie podwórza, nalewanie i czyszczenie lamp, usługiwanie przy jedzeniu i t. p.). Dokładając starań, aby utrzymać bursę w czystości i porządku, poznają zasady społecznej higieny. Wszystkie te czynności, rozłożone po kolei na każdego z osobna, wypełniane są bez zarzutu.

Wychowanie intelektualne, dawane w szkole, uzupełnia bursa pod względem narodowym przez czytanie arcydzieł literatury polskiej, w tem słusznym przekonaniu, że więcej uczy dobre czytanie, niż analityczny rozbiór. Prócz tego we czwartki odbywają się systematyczne pogadanki z historyi porobiorowej na podstawie książki Siemiradzkiego p. t.: „Jak naród polski walczył o niepodległość?“ Niedawno zawiązano „Kółko naukowe“.

Jednym z głównych rysów bursy to śpiew i muzyka, której celem jest: wyrobienie słuchu. Każdy chłopiec uczy się elementarnych zasad śpiewu, większa część teorii muzyki, czego uczy organista z kościoła OO. Franciszkańców p. Adamczak. Wychowankowie umieją śpiewać kilkanaście pieśni narodowych na głosy i unisono, a jeden w przeciągu czterech miesięcy wyuczył się już kilka pieśni grać na fisharmonii, do czego obok ogrodnictwa ma specjalne zamiłowanie. Inny ma zamiłowanie do rysunków. Chłopcy urządzili trzy wieczorki: 2 grudnia 1906 r. wieczorek listopadowo-kościuszowski, grali obrazki dramatyczne: „Sen o Wiśle“ Fr. Barańskiego i „Raclawice“ W. Szalay, deklamowali i śpiewali. 29 stycznia b. r. odbył się wieczorek ku czci powstania 1863 r. Grano: „Za sztandarem“ J. Strokowej i „Sen“ Nowakowskiego, prócz śpiewu i deklamacji. Chłopcy sporządzili sami dekoracje pokoju. Na wieczorku 26 maja b. r. grali obrazek sceniczny w 2 odsłonach: „Trzeci Maja“ przerobiony ze sztuczki Barańskiego, wśród czego jeden z wychowanków pięknie streścił Konstytucję 3-Maja, inny zaś opowiedział jej powstanie i znaczenie. Śpiewy wypadły doskonale.

Wychowanie obyczajowo-religijne. W bursie panuje atmosfera rodzinna, przypominająca chłopcom dom tylko w liczniejszym rodzeństwie. Co wieczorem o 6 godzinie rano, wychowankowie zbierają się razem i w cichej modlitwie skupieni, własnymi słowy proszą Boga o Światło i Siły. Inne modlitwy każdy odmawia przy łóżku, wstając i udając się na spoczynek. Po śniadaniu śpiewają jakąś pieśń kościelną, po kolacji pieśń narodową — wszyscy razem unisono. Kary i nagrody są wynikiem naturalnego następstwa danego postępowania, cielesnych się unika. Przez oddziaływanie osobiste daje się im sposobność odczucia zadowolenia z powodu spełnienia obowiązku, zwalczania nałogu kłamstwa i t. p. Zadaniem prefekta jest tu oddziaływanie obyczajowo-religijne swoją osobistością, swoim oddaniem się zawodowi wychowania i miłością młodzieży.

Hasłem bursy: „miłość, prawda i praca“.

Ucząc się wystarczać samemu sobie, wychowanek powoli wyrabia w sobie umiejętność niezależniania się od drugich i nabiera w tem coraz większej biegłości i wprawy. Doświadczenie, jakie młodemu chłopcu nanie się przy każdym wypadku, bezpośrednio nauczy bardziej przekonująco wytrwałości, aniżeli wszelkie kazania i morały. Zresztą przyzwyczajenie do pracy zapewnia stateczność charakteru. Młodzieniec uczy się każdego dnia swoje prywatne sprawy podporządkowywać dobru wspólnemu.

Biblioteka bursy liczy 268 dzieł do czytania, biblioteka podręczników szkolnych ma 135 numerów, przeważnie pochodzących z darów osób prywatnych, księgarń i Towarzystw, 1 egz. „Przewodnika Oświatowego“ przesyła Zarząd Główny T. S. L. i 1 egz. „Małego Świątka“ otrzymuje bursa bezpłatnie. Dzięki też prywatnej ofiarności otrzymał zarząd bursy kilka ubrań, pewną ilość bielizny, 4 obrazy, 1 odlew gipsowy, 4 neczki owoców od dr. Tarnawskiego z Kosowa, kilkanaście chlebów i 170 bułek od p. Korytkowej z powodu nieodbytego festynu.

Wychowankowie zwiedzili wystawę ogrodniczą, panoramę raclawicką, wystawę Ligi Przemysłowej, park i cmentarz Łyczakowski, kopiec Unii Lubelskiej, górę stracenia Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Często udają się na „Pohulanek“, plac powystawowy, do „Czartowskiej skały“ lub „Groty miodowej“. W teatrze miejskim, dzięki uprzejmości WP. dyr. Hellera byli na: „Kościszce pod Raclawicami“ (4 łoże bezpłatnie), na „Królowej Tatr“, „Obronie Czestochowy“ (4 łoże ze zniżką więcej niż 50 proc.) — raz w teatrze papug.

Instytucja w ten sposób prowadzona zasługuje we wszęch miar na to, aby społeczeństwo o niej wiedziało i poparło ją gorliwie. Wychowanków nie brakuje, ani ludzi, którzy jej poświęcają swój czas i trud. Potrzeba tylko materialnego poparcia, zwłaszcza celem wzniesienia własnego, odpowiednio urządzonego domu. Bursa

lwowska stanie się też zapewne wzorem dla wszystkich innych i da społeczeństwu tęgie i świadome swych obowiązków obywateli.

## † Kardynał Domenico Svampa.

Z kolegium kardynalskiego śmierć wyrwała jednego z najwybitniejszych członków, arcybiskupa kolońskiego, kardynała Dominika Svampę, który umarł w tych dniach niemal nagle.

Domenico Svampa pomimo, że już od lat 13 piastował godność kardynalską, był ciągle jednym z najmłodszych kardynałów, liczył bowiem w chwili śmierci ledwo 56 lat.

Urodzony w r. 1851 w Montegrano w decezyi Fermo, Svampa wszedł do stanu duchownego i do kolegium kardynalskiego przez naukę, jako jeden z najwybitniejszych profesorów teologii, a nawet reformatorów tej nauki. Jako mąż nauki różnił się też bardzo od kardynałów-polityków lub kardynałów-zakonników, a u schyłku rządów Leona XIII i podczas konklawe, z którego wyszedł Pius X, był jednym z kardynałów najbardziej „papabile“. Jednak bardzo zaszkodziło jego kandydaturze to, iż podczas konklawe doznał lekkiego ataku paralitycznego, dalej może i to, że w oczach nieprzejednanych kardynałów był zbyt pokojowo usposobiony względem domu królewskiego i rządu włoskiego. Tę swoją pojednawczość Svampa uwydatnił może jeszcze bardziej za rządów Piusa X i pamiętna jest jego wizyta w Kwirynale, swoją drogą podjęta nie bez zezwolenia papieża — złożona w r. 1904 bezpośrednio po nieprzyjęciu przez papieża prezydenta Francyi Loubeta.

Opinia publiczna po śmierci Leona XIII uważała kardynała Svampę za jego następcę dlatego, że w prorocztwach Malachiasza ten następca otrzymał przydomek „ignis ardens“, a kardynał Svampa miał w herbie pochodnię płonącą. Jednakże taką samą pochodnię, tylko w innym położeniu, miał również kardynał Sarto i paru innych kardynałów, tak, że było bardzo łatwo o spełnienie się prorocztwa, które się też istotnie spełniło, mimo, że kardynał Svampa papieżem nie został.

Śmierć kardynała Svampy jest dla Watykanu, zwłaszcza w chwili obecnej wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, chociaż może w kołach, które dziś tam zyskały przewagę, nie uważają jej może za stratę. Wobec tonu bezwzględności i wojowniczości w stosunkach z rządami i narodami, a nieublaganej nieustępliwości dla nauki, jaki zapanował dziś w Watykanie, Kardynał Svampa mógł być w nim pewnego rodzaju dysonansem.

## Reforma samorządu w prowincjach bałtyckich.

Obecny rosyjski prezydent ministrów głosił zawsze, że nie ogranicza swych zadań jedynie do poskromienia ruchu rewolucyjnego, lecz że jednocześnie pragnie też odegrać rolę prawodawcy i reformatora. O oddziałach karnych, aresztowaniach i wszelkiego rodzaju represjach niemal codziennie donoszą telegramy i dzienniki, co do reform zaś, jak dotąd, słyszymy tylko o zbieraniu materiałów, lub co najwyżej o projektach, które mają być wniesione do trzeciej Dumy państwowej. Czy z ilości tych projektów wnosić można o przewidywaniach trwałości trzeciego z rzędu parlamentu, czy odwrotnie, z niepewności jego istnienia przypuszczać należy, iż reformy każą na siebie długo czekać — to przyszłość dopiero okaże.

W działalności reformatorskiej nie zapomniano o kresach, przeciwnie, nawet półurzędowcy dają do zrozumienia, że ministerium projekty swe co do nich uważa za pilne i złoży je zaraz po otwarciu Dumy. Z depesz wiadomo, że projekty reform przygotowywane są dla Kaukazu i kraju nadbałtyckiego. Co do innych kresów, zwłaszcza zaś Królestwa i Litwy, to pieczołowitość gabinetu zaznacza się tylko zarządzeniami wyjątkowymi i gniewnymi artykułami „Rossii“, ale podobno i p. Stołypin-reformator już myśli o nas.

Zanim to nastąpi, rzućmy okiem na sposób, w jaki reforma zarządu miejscowego przygotowywana jest w kraju nadbałtyckim, tym szczęśliwym kraju, produkującym na eksport najprawdziwszych Rosyan. Kraj ten przechodził różne koleje, był pod różnym panowaniem, aż wreszcie z rąk Szwecyi i Polski przeszedł pod berło rosyjskie. W sprawach miejscowych zachowywał on jednak przez wszystkie te wieki samorząd, na którego czele stali baronowie niemieccy.

Ani nie ulegająca najmniejszej wątpliwości lojalność Niemców bałtyckich, ani wytwarzanie przez nich wzorowej biurokracji na potrzeby całego państwa, nie uchroniły ich jednak od polityki rusyfikacyjnej. Zrusyfikowano nie tylko wszystkie urzędy i szkoły, ale popierano gorliwie uświadomienie narodowe Estonów i Łotyszów aż do chwili, gdy złudzenie, że narody te zamienią kulturę niemiecką na rosyjską, nie zaś swoją własną, nie przysło. Rok 1905 przyniósł krajowi uznanie szkolnictwa w językach miejscowych, zarazem jednak i wybuch ruchu rewolucyjnego, zwracającego się zarówno przeciwko baronom niemieckim, jak i władzy rosyjskiej.

W listopadzie tegoż roku zorganizowano czasowe general-gubernatorstwo nadbałtyckie w celu „jak najszybszego wprowadzenia porządku w tych guberniach“ z jednej strony i „owocniejszego opracowania wszystkich kwestyj życia miejscowego, których nierozstrzygnięcie przyczynia się do szerzenia zamieszek“. Dla osiągnięcia drugiego celu ukaz polecał wytworzenie przy general-gubernatorze specjalnej narady, złożonej z przedstawicieli szlachty, miast i włościan po 2 z każdej gubernii,

Ziemiaństwo reprezentować mieli delegaci landtagów szlacheckich, miasta delegaci rad miejskich z miast gubernialnych, przedstawiciele włościan powołali mieli zjazdy pełnomocników, przez gminy wybranych.

Ponieważ „uspokojenie“ kraju uznano za rzecz pilniejszą, więc naradę ową zwołano dopiero w 3 miesiący potem, w lipcu r. 1906. Trwała ona jednak zaledwie dwa dni, gdyż przedstawiciele szlachty zażądali, żeby wobec różnorodności warunków opracowanie kwestyi polecono w każdej gubernii komisji przygotowawczej, traktując nadto wyspę Esel, wchodzącą pod względem administracyjnym w skład gubernii inflanckiej, jako osobną gubernię. Narada wygotowała tylko plan zajęć komisji, powierzając im opracowanie kwestyj następujących: 1) samorządu ziemskiego i gminnego, 2) agrarnej, 3) szkolnej, 4) kościelnej i 5) organizacyi sądownictwa.

Komisje przygotowawcze składały się z przedstawicieli trzech warstw, po 2 od każdego powiatu, włościanie wybierali przytem zwykle jednego przedstawiciela z pośród gospodarzy, drugiego zaś z pośród bezrolnych. Do każdej komisji gubernator delegował też urzędników, którzy brali udział na równi z przedstawicielami, z prawem głosu rozstrzygającego. W dwóch guberniach gubernatorowie korzystali z prawa delegowania urzędników umiarkowanie, natomiast gubernator estlandzki, p. Baszłow, okazał się wielkim demokratą, nadsłał znaczną ilość urzędników i kazał im popierać wnioski włościańskie. Korespondent „Towariszcza“ pisze o nim, że „omal nie pozwolił na rozpatrzenie włościańskiego wniosku agrarnego, domagającego się wywłaszczenia przymusowego“ i że prawdopodobnie zostanie odwołany.

Dowolność postępowania jest widoczna. W tem samym general-gubernatorstwie jeden gubernator majorzuje delegatów i każe popierać wnioski włościańskie, dwaj inni delegują zaledwie po paru urzędników i protegują wnioski szlachty.

W chwili, kiedy komisje przygotowawcze zaczęły swą pracę, bałtyckie stronnictwo konstytucyjne (przeważnie niemieckie) podjęło myśl, żeby dla przyspieszenia sprawy starano się o reformę samorządu przed zebraniem się drugiej Dumy, na podstawie artykułu 87 ustaw zasadniczych. Ponieważ jednak Rada ministrów w dniu 28 listopada r. z odrzuciła wniosek ministra spraw wewnętrznych o wprowadzeniu na zasadzie art. 87 ziemstwa w 9 guberniach zachodnich, więc minister spraw wewnętrznych nie uznał za możliwe starać się o wprowadzenie tą drogą ziemstw w kraju nadbałtyckim.

Sprawa się przewlekła i dopiero 16 lipca r. b. w Rydze, pod przewodnictwem general-gubernatora Meller-Zakomelskiego, zebrała się znowu narada, odroczona przed rokiem. O wynikach jej pracy, które ostatecznie złożone będą Dumie państwowej do rostrzygnięcia, nie mamy dotąd danych. Agencja petersburska zakomunikowała tylko, że narada uchwaliła większością 12 głosów zasadę równości kurii, większością zaś tylko 11 głosów przeciwko 10 odrzuciła wniosek bar. Dellinghausena, żądający przewagi kurii ziemiańskiej i że wobec nieznacznej większości głosów sprawy tej za rozstrzygniętą uważać nie można. Nadto też agencja zaznacza, że miasta mogą być reprezentowane tylko w ziemstwach gubernialnych, przyczem Ryga wybierac będzie 1 radnego na 40 tysięcy mieszkańców, inne zaś na 20 tysięcy.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

### Rekord wydajności ropy.

**Borysław.** (Tel. wł.) Szyb „Wilno“ od onegdaj wyrzuca po 120 wagonów dziennie. Jest to pierwszy szyb w Galicyi o tak wielkiej produkcji.

**Borysław.** (Tel. wł.) Wskutek dowiercenia w ostatnich czasach kilku szybów o wielkiej produkcji cena ropy spadła z k. 4 na kor. 2.60.

Przedwczoraj „Petrolea“ zaprzestała przyjmować i zaliczkować ropę; wczoraj wskutek „Wilna“ cena ropy spadła do kor. 1.20.

**Borysław.** (Tel. wł.) Według ostatnich pomiarów produkcyja „Wilna“ wynosi 90 wagonów. Wszystkie rezerwoary pełne, żeby nie dopuścić przelania się ropy; 50 ludzi buduje tamy w potoku.

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) W procesie przeciwko Imielskiemu i współoskarżonym zapadł wczoraj wyrok. Za gwałt publiczny skazani zostali: Piotr Imielski na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Jan Makara na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Jan Zradziński na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, Maciej Bieniek na 1 miesiąc zwykłego więzienia, Jan Nalepa na 1 miesiąc zwykłego więzienia, Franciszek Stachowski na 3 miesiące ciężkiego więzienia za występki przeciw bezpieczeństwu życia, inni oskarżeni na mniejsze kary. Wszyscy podsądni uznali zażalenie nieważności.

### O zwołanie sejmu czeskiego.

**Praga.** (Tel. wł.) „Politik“ donosi, że w Wiedniu w nadchodzącą niedzielę odbędzie się rada ministerjalna, która ma rozstrzygnąć w sprawie zwołania sejmu czeskiego. Obaj ministrowie żądać będą zwołania sejmu, gdyby zaś znaleźli się w mniejszości, w takim razie łatwo może przyjść do przesilenia ministerjalnego.

**W obawie przed cholera.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Rząd pruski zarządził na granicy wschodniej specjalny nadzór sanitarny z powodu cholery, panującej w Rosyi, która w sześciu guberniach na 35 zachorowań zabrała 10 ofiar.

**Z Bułgarii.**

**Sofia.** (TBK.) Minister oświaty pociągnął do odpowiedzialności dalszych wielu nauczycieli, co stworzyło sytuację bardzo poważną. Nauczyciele, w przeważnej części socjaliści, zwołują na niedzielę przeciw rządowi wiec, na który zaproszono nauczycieli z całego kraju.

**Zaburzenia w Belfascie.**

**Belfast.** (TBK.) Onegdajszce rozruchy były starannie przygotowane. Ulice zamknięto łańcuchami, ażeby unieruchomić konnicę. Demonstranci usiłowali przeszkodzić oświetleniu domów i ulic, ażeby uzyskać przewagę nad wojskiem. O północy tłum obrzucił wojsko kamieniami brukowymi, w czym brały udział także kobiety i wyrostki. Chwilowo tłum uzyskał nawet przewagę nad wojskiem. Odwieziono do szpitala 30 osób cywilnych. Wielu żołnierzy jest rannych, 50 osób aresztowano.

**Belfast.** (Tel. wł.) Ludność irlandzka obrzuciła znowu wojsko angielskie kamieniami, wobec czego wojsko strzelało ostrymi nabojami, przyczem padło dwu zabitych i wiele rannych. Powiększenie siły zbrojnej jest niezbędne.

**Podróż króla Edwarda.**

**Wiedeń.** (TBK.) Program przyjęcia króla Edwarda jest następujący:

Król angielski przybywa we czwartek o g. 10 m. 55 przedpołudniem na stację Gmunden, dokąd cesarz Franciszek Józef wyjedzie naprzeciw niego. Obaj monarchowie pociągiem dworskim udadzą się do Ischlu, gdzie cesarz Franciszek Józef odprowadzi króla Edwarda do jego kwatery w hotelu „Królowej Elżbiety“, gdzie mu złoży krótką wizytę. Król Edward odda wizytę cesarzowi w jego willi, poczem odwiedzą króla angielskiego, księżę Ernest August i ks. Thirra Chamberlain z dziećmi, a o g. 1:30 w willi cesarskiej odbędzie się śniadanie. Jeżeli pogoda będzie sprzyjała, cesarz i król odbędą przejażdżkę w kierunku Weitenbachu. Podczas tej przejażdżki obaj monarchowie będą sami. Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze, poczem przyjęcie w willi cesarskiej. O g. 9:30 król angielski i cesarz austriacki odbędą przejażdżkę po Ischlu, który będzie iluminowany.

**Londyn.** (TBK.) Król Edward angielski udał się w podróż w towarzystwie podsekretarza stanu Cezara Hardinga, generał-majora Stanleya Clarka i innych. W porcie Victoria, król Edward siądzie na jacht „Victoria and Albert“, a 2 krążowniki towarzyszyć mu będą aż do Vliessingen.

Podczas przejazdu ludność zgotowała królowi gorącą owację. Na dworcu król Edward rozmawiał bardzo przyjaźnie z ambasadorami niemieckim i austro-węgierskim.

**Berlin.** (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ z powodu wizyty króla Edwarda, pisze:

Król Edward angielski przybędzie do Wilhelmschoe, aby przepędzić jeden dzień u niemieckiej pary cesarskiej. Podobnie, jak po zjeździe w Swinemünde, także po mających nastąpić spotkaniach się monarchów, można się spodziewać wzmocnienia pokojowej i ugodowej tendencji, która w stosunkach narodów ze wszech stron się objawia. Spotkanie w Wilhelmschoe odpowiada tej myśli pokojowej, która wśród ludu niemieckiego i angielskiego coraz bardziej się umacnia, a która po obu stronach, przez przykład monarchów, dozna znacznego poparcia. Witając króla angielskiego w Niemczech, życzymy jak najlepszego powodzenia jego pobytowi w Wilhelmschoe i dalszej jego podróży.

**Maroko.**

**Tanger.** (TBK.) W liście z Casablanki nadeszła wiadomość, że onegdaj 4.000 Kabyłów urządziło napad na miasto. Atak odparto, bliższych wiadomości brak. Z Kadyksu wysłano 300 ludzi piechoty i 1 szwadron kawalerii do Casablanki.

**Tanger.** (TBK.) Statek przewozowy „Oasie“ przywiózł wojsko z Algeru i Oranu do Casablanki. Potwierdza się wiadomość, że gubernator Casablanki został złożony z urzędu i internowany na krążowniku „Gloire“.

**Kolonia.** (Tel. wł.) „Koelnische Zeitung“ donosi, że z powodu wypadków w Casablance Hiszpanie oskarżają Francuzów, że uciekli przed Arabami, Francuzi ze swej strony oskarżają Hiszpanów, że ci strzelali do dzieci i kobiet.

W mieście wciąż szerzą się grabieże i pożogi. Jeszcze nie wszystkie trupy pogrzebano.

Donoszą dalej z Casablanki, że gubernator i naczelnik cłowy na żądanie kupców francuskich aresztuje przyłapanych na grabieży Marokańczyków i ścina około bramy rabackiej.

Pomiędzy wojskiem francuskim daje się uczuwać brak opieki lekarskiej.

**Paryż.** (Tel. wł.) Minister Pichon oświadczył członkowi redakcji „Matin“, że Francya nie pośle więcej wojsk do Maroka, ponieważ ona nie żywi żadnych zamiarów zaborczych.

**Paryż.** (TBK.) Dzienniki zamieszczają ponowne oświadczenie ministra spraw zagranicznych Pichona, że celem Francji w Maroku nie jest nic innego, jak przywrócenie pokoju, ukaranie winnych i przywrócenie powagi Francji. Francya nie wysła dalszych wojsk. Hiszpania wysłała dotychczas 500 żołnierzy i w razie potrzeby wysła więcej. Francya nie myśli o zdobyczach i nie organizuje ekspedycji wojskowej. Rząd francuski jest

daleki od wszelkich awanturnych planów, zamierza jedynie bronić powagi Francji i interesów Europejczyków, ażeby takie zajścia jak ostatnie na przyszłość nie mogły się powtórzyć.

**Madryt.** (TBK.) Z Casablanki donoszą: Granat dynamitowy, wyrzucony z krążownika francuskiego „Gloire“, eksplodował przypadkowo w pobliżu kanonierki hiszpańskiej „Don Alvaro de Bazan“. Łódź tej kanonierki została zatopiona, załogę jednak uratowano.

**Odwolanie.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) B. poseł Suchorzewski zawił się wczoraj w redakcji „Kuryera Warsz.“ z oświadczeniem, że nie był wcale aresztowanym w Kaliszu i prosił o sprostowanie mylnej wiadomości.

**Kara prasowa.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) Redakcja „Słowa“ została skazana na 100 rb. kary za ogłoszenie kilku artykułów p. Ludwika Straszewicza o sytuacji obecnej.

**Zabójstwa partyjne.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) Do mieszkania szewca Szaji Miropolskiego przy ul. Bonifaterskiej weszło kilku ludzi, którzy strzałami z rewolwerów położyli Miropolskiego trupem na miejscu.

Na rogu ul. Wolskiej nieznanymi ludźmi poranili ciężko nożami przechodzącego tamtędy 31-letniego tkacza Jana Wyganowa.

**Aresztowanie agentów „ochrony“.**

**Lublin.** (Tel. wł.) Policja tutejsza aresztowała przybyłych z Warszawy w interesach służbowych trzech agentów „ochrony“, którzy rozglądali się po mieście i zwrócili na siebie uwagę. Po sprawdzeniu dowodów agentów bezzwłocznie uwolniono.

**Więści z Łodzi.**

**Łódź.** (Tel. pryw.) Wybuchła tu epidemicznie na Bałutach i w Starem Mieście ospa.

**Łódź.** (Tel. wł.) Podczas zabawy robotniczej na ul. Suwalskiej, gdzie kobiety poprzebierały się za mężczyzn, nagle przed domem zjawił się patrol i krzyknął na grupę przebranych w męskie stroje kobiet, aby stanęły. Kobiety zaczęły uciekać, a wówczas patrol dał ognia i zabił Zofię Józwiak, Stanisławę Widel i Józefę Płatek.

W okolicy Bałut zabito znanego bojowca Stanisława Gajewskiego, na ul. Dworskiej zabito robotnika Józefa Sepatczyka, za dworcem kolejowym znaleziono trupa Antoniego Węclawka, na ul. Przędzalnianej znaleziono zwłoki znanego złodzieja Jaźwiniaka.

W Żabieńcu pod Łodzią kilku wystrzałami z rewolwerów zabito robotnika Gopla.

We wsi Grabianice podczas zabawy i bójki w lesie zastrzelono 21-letniego robotnika Józefa Wacławiaka.

**Łódź.** (Pet. Ag.) Ujęto tu bandę terrorystów, złożoną z 8 osób i zabrano im browningi i zakazane druki.

**Wybory do Dumy.**

**Wilno.** (Tel. wł.) „Kuryer litewski“ donosi: W tych dniach odbyła się w Wilnie konferencja przedwyborcza „Bundu“ i rosyjskiej partii socjalno-demokratycznej. W konferencji wzięło udział 31 delegatów, reprezentujących 700 towarzyszy z Oszmiany, Święcian, Wilejki, Lidy i innych miast i miasteczek.

Małą liczbę przystępujących do głosowania delegatów tłumaczono zniechęceniem robotników do akcji wyborczej. Za bojkotem Dumy oświadczyło się 9 osób, przeciw bojkotowi 17. Reszta wstrzymała się od głosowania.

**Z zamętu.**

**Saratow.** (Pet. Ag.) W Carycynie trzech rabusiów, uzbrojonych w brauningi, napadło na „artelszczyka“ z fabryki Makionowa, wiozącego 7000 rb. dla obrachunku z robotnikami. Zabrawszy pieniądze, rabusie rzucili się do ucieczki. Ścigani przez tłum robotników rabusie odstrzeliwając się zabili i zranili kilka osób, rzucili pieniądze i ukryli się w podwórzu. Tłum otoczył podwórze, rozprószył przybyłych policyantów i zabił wszystkich trzech bandytów.

**Ekaterynosiaw.** (Pet. Ag.) Na kolei ekaterynińskiej czterech ludzi próbowało ogabić artelszczyka rosyjskiego banku dla handlu zewnętrznego, Dobrowieckiego, wiozącego 13.000 rb. i artelszczyka banku międzynarodowego, Zacharowa, wiozącego 10.000 rb. Podczas wymiany strzałów Zacharowa zabito, Dobrowieckiego raniono; jednego z rabusiów zatrzymano, pieniądze ocalały.

**Odesa.** (Tel. wł.) W tutejszym więzieniu wynikły wielkie zaburzenia. Polityczni przestępcy zażądali uwolnienia zasądzonego na śmierć towarzysza. Policja użyła broni, przyczem wielu więźniów raniono.

**Proces anarchistów-komunistów.**

**Petersburg.** (Tel. wł.) Sąd wojenny okręgowy, osądzivszy sprawę 21 anarchistów-komunistów, skazał Katuszenkę, studenta Gombajewa, Łudnikowa i Szwecowa na śmierć, postanawiając starać się o utłaskawienie Szwecowa i Łudnikowa. Sześć osób skazano na ciężkie roboty: Zejlina na 4 lata, Alejnikowa na 8, Petrykovej na 15, Jeganowa i Wasiljewa na 10, Newodniczyja na 5, trzech na zesłanie, uniewinniono 6, uciekł 1.

**Cholera.**

**Petersburg.** (TBK.) Z Samary donoszą o 20 nowych wypadkach cholery i o 23 wypadkach śmierci na cholera.

**Odbudowywanie floty.**

**Petersburg.** (TBK.) Dnia 15 b. m. spuszczone zostanie na wodę nowo ukończony krążownik rosyjski „Bojan“.

**Kolonia.** (TBK.) „Kölnische Zeitung“ donosi z Saloniki, że Bułgarzy po drodze do Torres zamordowali popa greckiego i dwu chłopów.

**Paryż.** (TBK.) Ministerstwa spraw wewnętrznych i zewnętrznych oświadcza, że nic im nie wiadomo, jakoby francuski prezydent ministrów Clemenceau miał odwiedzić króla Edwarda.

**Rochefort.** (TBK.) Lecoqu'a, który ostatniej niedzieli znieważył ministra wojny Picquarta, skazano na 4 miesiące więzienia.

**Waszyngton.** (TBK.) Dzienniki donoszą, że w procesie „Standard Oil Company“ o rozwiązanie tego towarzystwa będą przesłuchani świadkowie.

**Wiadomości bieżące.**

**Spektrezelenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 sierpnia b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w. z pp.)	Temperatura	
					Na- wierzsz.	Na- dlerzsz.
7 rano	738.50	18.0	SE 4	0.0	27.5	13.2
2 popoł.	736.40	25.4	SSW 2			
9 wiecz.	736.00	18.3	SW 1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i zachodniej: Miejscami pochmurno, słabe wiatry, ciepło, najpierw jeszcze pięknie, później zachmurzone.

→ **Wiadomości osobiste.** Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, Hausner, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępować go będzie w urzędowaniu wiceprezydent p. Stebelski.

→ **Mianowanie.** Prezydium gal. kraj. dyrekcji skarbu zamianowało praktykanta podatkowego, Andrzeja Kozaka, adyunktem podatkowym ad personam w XI. klasie rangi.

→ **Stan metropolity ks. Szeptyckiego,** który przebywa obecnie w zakładzie dra Lahmana pod Dreznem, jest bardzo poważny. Oto od dawna cierpi już ks. Szeptycki na nogę, na której obecnie z powodu zakażenia krwi utworzyła się niebezpieczna rana, tak, że zachodzi potrzeba dokonania amputacji nogi.

→ **Na „uciesznej zabawie“**, jaką urządzają jutro drukarze na placu powystawowym, ukaże się doskonała, pełna humoru jednodniówka „Dyablik drukarski“.

Festyn Towarzystwa im. Kilińskiego, zapowiedziany już afiszami wskutek nieporozumienia na tensam dzień, nie odbędzie się, gdyż tylko drukarze otrzymali od prezydium miasta na jutro plac powystawowy do dyspozycji.

→ **Zamach samobójczy.** W koszarach 30 pp. strzelił do siebie onegdaj z karabinu w zamiarze samobójczym żołnierz 13 kompanii 30 p. Paszkowski. W chwili strzału pośliznął się jednak, skutkiem czego kula utkwiała w ramieniu.

→ **Drażnienie koni** stało się już nalogiem u naszych woźniców, a przodują im pod tym względem przedsiębiorcy, posiadający konie kwalifikujące się chyba do zabicia. Konia takiego, wyglądającego jak istny szkielet, okrytego ropiącymi się ranami, zaprzęgają do wozu i przeladują wóz tak, iż biedne zwierzę uciągnąć go nie jest w stanie, staje więc przed każdą wyniosłością, na każdym skrocie lub nierównym bruku. Rozlegają się wtedy klątwy, świst bata i stękanie dogorywającego konia, póki nie nadejdzie policyant, lub oburzona publiczność sama go nie wezwie. Ale, że policyanta u nas nie często można znaleźć, maltretowanie koni przez brutalnych woźniców i nieludzkich ich chlebobawców odbywa się systematycznie, a prawdziwie trudno zarządzić temu, ponieważ w myśl istniejących przepisów, policja oddaje konia takiego odnośnemu komisaryatowi dzielnicy, celem leczenia go na koszt właściciela. Gdyby komisaryaty wypełniały ściśle owe rozporządzenia, maltretowanie koni ustałoby musiło, bo przedsiębiorca, ukarany za drażnienie konia, musiałby nadto płacić koszty leczenia. Tymczasem komisaryaty wydają konie właścicielom, przez co udaremniają zabiegi policji. Onegdaj n. p. oburzona publiczność oddała konia właściciela składu drzewa p. Wolfa Tiegera w ręce policji, a już wczoraj konia tego, odartego literalnie ze skóry, sprowadzono ponownie z miasta, p. Tieger bowiem zdołał w jakiś sposób wyostać go z komisaryatu i zaprzęgał go zaraz ponownie.

→ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Bolesława Menderera, słuchacza medycyny, pod l. 10 przy ul. Żulińskiego, dostał się złodziej za pomocą wityrycha i skradł palto zimowe i ubrania, wartości 150 kor. — Z torbki ręcznej skradziono p. Maryi Distenfeldowej pułares, zawierający 12 koron, srebrne kółczyki i rozmaite drobizgi. — W parku Łyczakowskim przytrzymał notowanego złodzieja Mikołaja Czernilca, który w braku „fachowej roboty“ udawał żebraka i nagabywał brutalnie przechodniów o jałmużnę. — Do mieszkania handlarza p. Leny Schorr, przy pl. Krakowski, dostał się złodziej i zabrał 2 pary kółczyków, także kartę okrętową, którą Schorrowsa przyjął w zastaw od jakiegoś nieznanego jej mężczyzny. — W ul. Brackiej przy-

trzymano na kradzieży gruszek ze straganu, siedemnastoletniego Wincentego Krausa z Wyżniowa. W policy przyznał się chłopic, iż zbiegł z domu rodziców i od 6 tygodni włóczy się, nie mając żadnego zajęcia. — W ul. Krzyckiej pod l. 9 włamano się wczoraj przed południem przez okno do mieszkania listonosza p. Władysława Konopka i skradziono ciemno-popielate ubranie marynarkowe w zielone paski i parę trzewików. — Za dręczenie konia ukarano grzywną woźnicę Jana Bama-sza, pobit on konie p. Jakóba Mareckiego w tak okrutny sposób, iż krew się z nich lała, a oburzeni przechodnie oddali go w ręce policyi.

➔ **Zgubiono.** Słuchacz praw p. Rudolf Quest zgubił złoty łańcuszek, wartości 70 kor. — P. Michał Matkowski zgubił w pociągu pomiędzy Grybowem a Stróżami kartkę zastawniczą na zegarek. — P. Ema Rosenbuschowa pozostawiła na ławce w ogrodzie miejskim pulares, zawierający 41 koron. — Pan Otto Janusz zgubił 70 koron w banknotach. — P. Henryk Malecki zgubił złoty pierścionek ze stożkowatym zielonym kamieniem. — P. Saul Losch zgubił w wozie kolei konnej pułares czarny, zawierający 26 koron.

➔ **Znaleziono.** W poczekalni policyjnego biura mel-dunkowego znaleziono notatkę i okulary. — W ul. Bożniczej płócienny pulares, zawierający 1 koronę i 8 h., tudzież złoty wisior w kształcie listka koniczyny.

□ **Hruszów.** (Kor. wł.) Piszą nam pod d. 12 sierpnia: W okolicy całej szalała wczoraj popołudniu straszliwa burza z gradem, która poniszczyła prawie doszczętnie i tak marne tegoroczne zbiory. W całej okolicy Niemirowa i Hruszowa drzewa w lasach i ogrodach połamane lub też powyrywane z korzeniami leżą pokotem, mnóstwo domów mieszkalnych poniszczonych, dachy z budynków pozrywane. Straszliwy orkan porzosił po polach stojące już w półkolkach snopy ziętego zboża a kompletnego zniszczenia dokonał grad, który je literalnie wymłócił do cna.

Najbardziej szalał straszliwy orkan w Drohomysłu. Najstarsi ludzie z okolicy nie pamiętają takiej strasznej burzy i kłęski, jak obecna. Wicher wylał i powyrywał prawie doszczętnie cały las gminny, w zabudowaniach dworskich zburzył i rozniósł dwie stajnie. Pod waląciami się belkami odniósł ciężkie uszkodzenia parobek dworski, który skrył się do stajni przed burzą, dwa buhaje zaś i cielęta znalazły śmierć pod gruzami. Rozmiarów kłęski obliczyć nawet na razie niepodobna, ludność w rozpacz, widmo nędzy i głodu rozpościera już ramiona nad całą okolicą. J. P.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

**FRANCISZKA JOZEFA** woda gorzka 1831

Wybor i natur. środek przeczyszcz. i t. d. Działa zawsze skutecznie łagodnie

## Wiadomości giełdowe.

Wiedeń: d. 13 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p.

z r. 1880 3 proc. 268.—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 266 50, Towarzystwa żegluga na Du. naju 100 zł. m. k. 4 proc. 248 25. Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 231 50 Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4- proc. 98.—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 421 —, Clary zł. 40, m. k. 139.—, Pożyczka m. Innsbucku 25 zł. 84.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 90.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60.—, Ofen 40 zł. 205.—, Palfy 40 zł. m. konw. 175 50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 43 25 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62.—, Salma 40 zł. m. kon. 179.—, Pożycz. salcburska po 20 zł. 85 50, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 181.—, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 440.—.

Berlin, d. 13 sierpnia. Banknoty austriackie 85 15, Spirytus —.—.

Paryż, d. 13 sierpnia. Trzy procentowa renta 94 55, mąka 32 40.

Frankfurt, dnia 13 sierpnia. Austr. kred. 200 40, Koleje państwowe —.—, Disconto 166 60. Laura —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

### Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Mary.

Wiedeń, 13 sierpnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 13.930 sztuk świń, między temi 6689 galicyjskich. Ceny: za tuczne świny węgierskie 119 do 122 h., za galicyjskiemiłode świny 80 do 118 h. za kilogr. żywej wagi. Targ ożywiony.

### Depeze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 14 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 638 50. Akcje węgier. Zakładu kredy 738 25 Akcje Anglo banku 299— Akcje Unionbanku 532 50, Akcje Landerbanku 422—, Akcje Bankvereinu 526 50. Akcje Boden credit 1010—, Akcje gal. Banku hipot. —.—, Akcje kolei państwowych 646 50, Akcje kolei południowej 150 50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 417— —, Akcje kolei półn. 5190— 5210 Akcje kol. czern. 500— Akcje Alpy 586—, Akcje Rima Muranyi 530 25, Akcje Prag. Tow. żel. 2587— —, Akcje Fabryki broni 466—, Akcje tur. tyton. 408— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 527—, Oblig. węg. ind. —.— Renta majowa 95 65 Austr. Renta koronowa 95 70 Węg. Renta koronowa 91 35, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 95 40, 4 proc., listy Banku nip. 95—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99 50, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110 75, 4 proc. listy Banku kraj. 95 40 4 1/2% listy Banku kraj. 100 15, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —.—, Obligacje propinacyjne 97—, 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 95 20, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93 60, Losy tureckie 181 25, Mark. 117 47, Ruble 253 25, Kregyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.— ros. 5 proc. pożyczka 1906 82 80.

Usposobienie: Po słabem otwarciu lepsze. Lombardy ożywione.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie przedpołudniowej panowało usposobienie ospałe, jakie towarzyszyło spadkowi kursów ostatniej deruty. Giełda nowojorska bowiem działała w dalszym ciągu deprymująco.

Na giełdzie południowej sytuacja się polepszyła ponieważ giełdy zagraniczne spokojniej osądzały położenie w Ameryce.

Z giełdy berlińskiej sygnalizowano polepszenie, co pozwoliło i giełdzie wiedeńskiej zamknąć obroty w spokojniejszym usposobieniu mimo ponownego spadku kursu rent.

Berlin, d. 14 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 200 25, Staatsbahny 138 25 Disconto Comandit 166 75 Berlin. Tow. handl. 149 60 Laura 216 —, Bohumery 203 50, Kolej połuan. wschoanio-pruska —.—, Rubel za got. 215 75, Kolej warsz.-wied. 91 75 Kolej m. rza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna 130 —, Losy tureckie 142 10 Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 188 90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombardy 29 50, Kolej Henry 126 50, Niemiecki bank narodowy 117 75 Kanada Preferred 162 10, Akcje żegluga hamburskie 128 60, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 286 50, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 64 75, 3 8 proc. renta rosyjska 65 60 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74 25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91 50 Rheinische Stahlwerke 170 25, Gelsenkirchen 187 75.

Berlin, d. 14 sierpnia 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 200 25, Staatsbahny 138 30, Lombardy 29 50, Disconto Comandit 166 75, Ruble 215 75.

Tendencja: spokojna.

Frankfurt, d. 14 sierpnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 97 97, Austr. renta złota 96 80 Austr. akcje kredytowe 200 10, Staatsbahny 138 —, Lombardy 29 30, 4-proc. austr. renta koronowa 95 60.

Tendencja: spokojna.

### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 13 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11 66 do 11 67, Pszenica na maj od —.— do —.— Pszenica na październik od 11 36 do 11 37. Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 9 11 do 9 12, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na październik od 8 25 do 8 26, Kukurudza na wrzesień 6 84 do 6 85, kukurudza na sierpień od 6 75 do 6 76, kukurudza na maj 1908 r. od 6 74 do 6 75, Rzepek na maj 1908 0— do 0—, Rzepek na sierpień od 17 75 do 17 85. Pogoda: częściowo pochmurno.

## Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego

1. Program stronnictwa demokratyczno-narodowego. Cena 20 hal.
2. O reformie wyborczej przez W. J. — Cena 40 h
3. Samodzielność finansowa Galicji przez dra Stanisława Głabińskiego. Cena 60 hal.
4. Sprawa reformy wyborczej przez dra Stanisława Głabińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracji „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

# WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZENIA** na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—  
 Blicher Clausen J. **STRYJ FRANIO**, powieść z życia duńskiego . . . K. 1 20  
 Compain L. M. **PRZEBOJEM**, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —50  
 Coulevain Piotr de. **NA GAŁĘZI**. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1 80  
 Daudet Alfons. **NOWELE Z CZASÓW OBŁĘŻENIA PARYŻA**. Czyt. Polska . . . K. —60  
 Doyle Conan. **CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60  
 Gąsiorowski Wacław **HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7 80  
 Gąsiorowski Wacław. **ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4 60  
 Gerard Dorota. **NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA**. Przegląd angielskiej rodziny w Galicji. Powieść. Przetłoczyła z angielskiego A. G. . . K. 1 20  
 Głabiński Stanisł. Dr. **ZAMACH NA UNIWERSYTET POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—  
 Głabiński Stanisł. Dr. **LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ**. Referat wygłoszony na 1-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—  
 Glin Elinor. **WIZYTY ELŻBIETY**. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60  
 Gorkij M. **OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —60  
 Gruszecki Art. **WIĘKSZOŚCIĄ**, pow. współcz. K. 2—  
 Hauch C. **TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ**. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1 80  
 Hobson Jan A. **ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ**

**CZESNEGO**. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6 25, dla prenum. . . K. 4—  
 Hofmanowa Klementyna z Tańskich . . . **WYBOR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3—  
 w ozdob. opr. w 3 tomach . . . K. 4 80  
 J. H. R. **VAMIREH**, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —60  
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3—  
 Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) **SYLWETY EMIGRACYJNE**. Wielka 8-ka . . . K. 6—  
 Krajewski Józef. **TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1 20  
 Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). **DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60  
 Kuncewicz Izidor. **MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60  
 Laskowski Kazimierz. **Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60  
 Lie Jonas. **DZIADUNIO**. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60  
 Machar Jan. **MAGDALENA**. Przetłoczył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—. Dla prenumerat. . . K. 1—  
 Maszewski Stanisław. **SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849** . . . K. —60  
**OPOWIEŚCI JAPONSKIE**. Spolszczył Jan G. K. —60  
 Pilo M. **PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI**. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1 20  
**Przygodny WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH**. Lwów, 1903 . . . K. 1 50  
 Rod Edward. **DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1 20  
 Rojan K. **JUTRZENKA**. Powieść. Lwów. . . K. 3—  
 Rojan K. **MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—  
 Romanowska St. **NAD MICHIGANEM**. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorążczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha,

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30  
 Rosny J. H. **DOKTÓR HARAMBUR**. Powieść. Przekład Bronistawy Neufeldówny . . . K. 1 20  
 Rossowski Stanisław. **MOJA CÓRKA**. Lwów K. 2 50  
 Rossowski Stanisław. **PSYCHE**, poezje, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—  
 Roveta G. **LULU**, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1 20  
 Rozwadowski Jan, Dr. **RUSKIE BEZROBOCIE** W R. 1902. Uwagi o tego terenie. . . K. 1 20  
 Sclawus Wiesław. **UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3 60  
 Seignobos K. **DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ**. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10 40, dla prenum. . . K. 7 50  
 Słowacki Juliusz. **Makryna Mieczysławska**. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—  
 Sołtan Abgar. **PANNA SIEKIERCZANKA**. — Szkic Lwów . . . K. 2—  
 Spencer Herbert. **INSTYTUCYE ZAWODOWE**. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2 60 dla prenumerat. . . K. 1 50  
 Wasilewski Zygmunt. **NOWY KONRAD**. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1 20  
 Wasilewski Zygmunt. **ŚLADAMI MICKIEWICZA**, Lwów, stron 300 . . . K. 3 60  
**W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ**. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1 20  
 Wazow Jan. **KROLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłoczył J. G. . . K. 1 80  
 Wilkoński A. **RAMOТЫ i RAMOТKI** . . . K. —60  
 Witort Jan. **ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO**. Cena K. 2 60, dla prenumerat. . . K. 1 50  
 Zora. **DROGAMI ŻYCIA**, powieść. Lwów . . . K. 1 20